

Oszustwo na zielono

3 grudnia 2024

Czy warto grać w zielone?

„Kto podpisał Zielony Ład? Odpowiedź jest prosta. Wiele osób może czuć się już w tych słownych przepychankach zagubiona. Kto więc tak naprawdę zdecydował o przyjęciu Zielonego Ładu? Otóż to premier Mateusz Morawiecki w 2019 roku w grudniu zaakceptował na szczycie Rady Europejskiej Europejski Zielony Ład, a następnie w 2020 roku, dokładnie rok później w grudniu, zrezygnował z drugiego weta i zaakceptował podniesienie limitu emisji do 55 proc. do roku 2030. Co ciekawe, jeszcze w 2021 roku o słuszności akceptacji unijnych celów [przekonywał sam Jarosław Kaczyński](#): „My niczym niewolnikiem nie jesteśmy, natomiast musimy przyjmować pewne realia. Odrzucanie europejskiego Zielonego Ładu oznaczałoby ustawienie się na marginesie i innego rodzaju kłopoty”.



Unia Europejska, rok 2050 - zielony ład w pełnym rozkwicie...

Oczywiście przyjęcie Zielonego Ładu żadnych kłopotów Polakom nie przysporzy, co najwyżej zabierze im wszystko, co mają na własność i zrobi z nich dziadów. Może „Nasi Umiłowani Przywódcy” (Michałkiewicz) o tym nie pomyśleli?

Od jakiegoś czasu ludzkość wie, że planeta Ziemia krąży wokół

Słońca. Niektórzy do dzisiaj twierdzą, że jest inaczej i wolą stawiać na Księżyc, a nawet na Półksiężyc, ale to już inna historia.

Ziemia krąży wokół Słońca. Krąży? To od kręgu-okręgu. No to po okręgu, czyli kole, jednakowo od Słońca oddalona. Więc tu nie ma powodów, by klimat się zmieniał. No to gdzie? Kto? CZŁOWIEK WINIEN, EUREKA! Tak zapewne pomyślał jakiś cwany ideolog albo wiedział, że niedouki tak pomyślą i wymyślił ideologię ochrony klimatu przed człowiekiem, który nie wiadomo czemu na ten klimat niesłychanie się zawziął. Pewnie podobnie myślała Greta Thunberg wykreowana na symbol walki z człowiekiem po stronie klimatu. Może i myśli tak dalej, ale kiedy poszła za głosem współczucia i powiedziała, że mieszkańcom Gazy dzieje się krzywda – spadła z trzaskiem ze świecznika i policja i prokuratorzy jej dokuczają. Dobrze, że nie skręciła karku. „Dajcie mi człowieka, a paragraf się znajdzie” – tak podobno powiedział prokurator ery stalinowskiej Andriej Wszyński w ZSRR, pewnie każdy kraj ma w zanadrzu takiego prokuratora. Podobno Polska też, nawet nie jednego.

Więc Ziemia krąży wokół Słońca, ale nie po okręgu, tylko po elipsie i co gorsze, Słońce wcale nie znajduje się na przecięciu osi długiej i krótkiej elipsy, przesuwa się, co daje pewien mimośród (środek elipsy minus miejsce Słońca). Po tej elipsie z prędkością prawie 110 000 km/ godz. mknie Ziemia. Ten mimośród się zmienia w cyklu 100 tys. lat od 0 do 5%, a wraz z tą zmianą Ziemia ma bliżej lub dalej do ciepłodajnego Słońca. Perihelium (blisko) to 147 000 000 km, aphelium (daleko) to 150 000 000 km. Zmiana o 5% to niby nie dużo, ale w tym przypadku to około 750 tys. km dalej albo bliżej do Słońca i zmienia się ilość ciepła dostarczana Ziemi. A to już są spore zmiany: przy maksymalnym mimośrodku różnica w ilości otrzymywanej energii pomiędzy perihelium i aphelium to 25%! Wystarczy, żeby na Saharze spadł śnieg, albo w innym ekstremum – na biegunie topniał lód. To mamy mimośród orbity Ziemi. Ale to nie wszystko. Ziemia, pędząc te swoje 30

km/sek., obraca się wokół własnej osi. Oś ta nachylona jest w stosunku do płaszczyzny orbity, ale kiwa się nieco. jak oś bąka puszczanego w ruch obrotowy. To nachylenie odpowiedzialne jest za pory roku: mniejsze nachylenie – energia bardziej równomiernie rozłożona, większe – to i różnice w dostarczonej energii większe: upalne (albo chłodne) lato, mroźna (albo łagodna) zima. „Kiwanie” jest niewielkie, między 22,1-24,5 stopnia, w dodatku oś wraca na swoje miejsce mniej więcej co 41 tysięcy lat, najstarsi Górale nie pamiętają, jak było 41 tys. lat temu, a co dopiero Thunbergi. Ale ilość dostarczonej energii to wielkość składowa: jeśli oś ziemską i mimośród „kiwną” na plus mamy znaczny wzrost temperatury średniej, jeśli na minus – małe albo i większe zlodowacenie.

Jakby tego było mało, jest jeszcze precesja osi obrotu Ziemi, czyli zmiana kierunku osi obrotu. Grawitacja Słońca i Księżycy wpływa na oś obrotu, co powoduje zmiany kierunku osi obrotu, czyli precesję, a to zjawisko również jest periodyczne i ma okres około 26 tys. lat (Rok Platowski). Wraz ze zmianą kierunku osi obrotu Ziemia wystawia na Słońce bardziej jedną z półkul, „zaniedbując” drugą, co oczywiście powoduje skwarne lata albo mroźne zimy. Aktualnie oś obrotu Ziemi celuje w Polaris (Gwiazdę Polarną), Ziemia jest w peryhelium podczas zimy na północnej półkuli – stąd zimy łagodne, bo energii dostajemy więcej. Za 11 tys. lat oś będzie skierowana w Węgę, zima na półkuli północnej będzie występować w aphelium orbity, zimy będą mroźne (może nawet zlodowacenia, a co?), a lata upalne. Nie trzeba być jasnowidzem, tylko zapytać klimatologów i astronomów, oni wiedzą. Chyba że Stwórca się zdenerwuje i zakończy nam wcześniej tę mordęgę, skoro nie potrafimy dobrze wybrać.

Dosyć? Nie! Przecież ta nasza Ziemia stanowi część układu słonecznego, a ten, będąc częścią galaktyki zwanej Drogą Mleczną, pędzi w kosmos z prędkością około 630 km/sek., co sprawia, że nie przesuając naszego łóżka, zmienia ono codziennie swoje położenie w stosunku do innych galaktyk o

bagatelne 52 mln km. Ten pęd galaktyczny wpływa na zmianę nachylenia płaszczyzny orbity Ziemi, jest to zjawisko periodyczne (tak, jak kiwanie się samochodu na amortyzatorach na wybojach – tam i z powrotem) o okresie około 100 lat, a niezmienna płaszczyzna odniesienia nosi nazwę Płaszczyzny Laplace'a. Opisane zjawiska noszą nazwę cykli Milankovića i są znane uczonym od jakiegoś czasu. Opisane zostały w czasach, kiedy uczeni poszukiwali prawdy w swojej dziedzinie, odkrywali nowe rozwiązania. Dzisiaj polują na jurgielł zwany „grantami”: kto da kasę, zmienimy dla niego wiedzę, możemy opisać nawet, że woda płynie pod górę albo że pierdzący buhaj na łące jest zagrożeniem dla świata. I że facio z fiutem w garści to baba, bo tak mówi. Ale jak ty powiesz, że buja – za mowę nienawiści do lochu! Pecunia non olet. A kto się nie podda? Długi marsz przez instytucje wywali go z posady na zbity pysk i każe mu po sobie pozamiatać. W Sowietach dostawał długoletnie wczasy w krainie białych niedźwiedzi.

Zsumowane algebraicznie wielkości powyższych zmian astronomiczno-klimatycznych dają nam pogląd, dlaczego kiedyś tam lata były skwarne, a zimy z mrozami trzaskającymi, a teraz zimy nijakie i lata byle jakie. Klimatolodzy to wiedzą, geolodzy potrafią umiejscowić -w czasie- epoki upałów i zlodowaceń na podstawie koloru piasku w warstwach przekroju, a szemrani ideolodzy zastanowili się, jak na podstawie zmian klimatu wpędzić ludność świata w pułapkę, w której będzie można ją oskubać do gołego. No i wymyślili zielony ład, wmawiając, że puszczenie bąka przez wieprza jest szkodliwe nie tylko dla hodowcy, ale dla całej Unii z parlamentem szczególnie. No bo „parlament” głośuje to wszystko, co mu „komissary” podstawiają, wygwizduje Brauna (co utwierdza mnie w mniemaniu, że to musi być porządny gość) i patrzy na zegarek, czy zdąży na samolot do domu. Takie eurokołchozowe „słoiki”. Co prawda i w parlamencie bąki puszczają, szczególnie w Strasburgu po alzackim szukrucie, diety mają niezłe i na jedzeniu nie oszczędzają, co widać po podnoszących poły marynarki pośladkach – jak na przykład u szczególnie zażartego

na Polskę obrońcy klimatu Timmermansa. Im który tam dłużej siedzi na urzędzie dokooptowanego „komissara”, tym bardziej dieta odchudzająca mu potrzebna. Chociaż... szefowa tego interesu chyba ma tasiemca – bo jak inaczej utrzymać taką zwiewność? Może ją nadmiernie doją? Na wszystkim można zrobić geszeft, im kto głupszy, tym na nim łatwiej. Jeśli uda się na klimacie – to będzie największy przekręt od stworzenia świata. Ciekawi mnie, czy podpisujący toto w imieniu Polski premier (Student? Jakub?) ma obiecany jakiś procent, czy zrobił to, bo mają na niego haki? A może jest „z naszych” a udaje swojaka? Jak skubanie ma wyglądać, spróbuję opisać niebawem.

Kosmos to twór skomplikowany, jak ktoś nie uczył się, to nie wie nawet, dlaczego Księżyc raz jest w pełni, innym razem na nowiu, a co dopiero mu gadać o jakichś precesjach, mimośrodkach i innych orbitach. Bo po co mu wiedzieć? Myślę, że zmiany programowe w polskim szkolnictwie usuną te karygodne zaniedbania i poddane temu zabiegowi pokolenie, gdy dorośnie, na pytanie dziecka, „Dlaczego Księżyc jest coraz mniejszy?”, potrafi jedynie odpowiedzieć: „Bo tak jest i już!”. O ile oczywiście „zdrowotna edukacja seksualna” nie odzwyczai pokolenia od tradycyjnego używania wagin i penisów do zachowania gatunku i będą mieli potomstwo. Bo może będzie to przywilejem kast „światłych” z kręgu władzy – aby zachować właściwe następstwo dla przejęcia władzy i kasy, a zwykłych gojów będzie się kastrować, jak dawnych słowiańskich niewolników wleczonych przez Verdun do Arabii? Coś na temat kastrowania mówił parę lat temu, jak, mu tam było, no, ten, „Oskar”, może o to chodziło?

Coś tam na temat Kosmosu, precesji i innych wiedziałem z wykładów geodezji wyższej i astronomii, ale to było parseki temu. Skorzystałem więc z dostępnego w sieci świetnego i przystępnego opracowania Michała Bejgera [„Cykle Milankovića”, dostępnego TUTAJ.](#)

Może warto by było przesłać link Grecie Thunberg i szefowej Unii? Nie mogłaby powiedzieć, że nie wiedziała, jak ją

postawią przed sądem za to, co firmuje...

Autorstwo: Barnaba d'Aix

Źródło: WolneMedia.net